

KS. JOHANN ENICHLMAYR

ANTROPOLOGIA ROZWODÓW I SPOSOBY ZAPOBIEGANIA IM*

UWAGI WSTĘPNE

Nauki humanistyczne okazują się ważnymi partnerami dialogu w samorozumieniu teologii pastoralnej, która jak elipsa oscyluje dookoła dwóch punktów zainteresowania: Boga i człowieka. Sobór Watykański II w *Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów* przykłada szczególną wagę do nauk pomocniczych: kandydaci powinni być „odpowiednio pouczeni o wykorzystaniu pedagogicznych, psychologicznych i socjologicznych środków pomocniczych” (DK 2).

Antropologia pastoralna wychodzi poza poszczególne dziedziny wiedzy. Dzisiaj wyróżnia się bowiem — w zależności od rozmaitego sposobu patrzenia na człowieka — antropologię przyrodniczą, kulturowo-naukową, filozoficzną oraz teologiczną. Antropologia pastoralna ma za zadanie badać ludzkie warunki życia chrześcijanina, do których należy również małżeństwo lub rozwód.

Antropologia ta, współpracując z naukami humanistycznymi lub pomocniczymi, dochodzi do stwierdzenia, że rozwód jest zerwaniem osobowych związków miłosnych w małżeństwie oraz jego oficjalnym i publicznym uznaniem. Zawód, jaki człowiek w ten sposób sprawia, staje się faktem; robi on zawód nie tylko drugiej osobie, ale i Kościołowi, w którym nie ma rozwodów.

I. Z ANTROPOLOGII ROZWODÓW

1. Przykład autentycznego zdarzenia

Wyjątki z listu 45-letniego mężczyzny, który, jak sam pisze, „nie sprawdził się” w małżeństwie: „Pan zna, drogi przyjacielu, ten idiotyczny frazes, prawdziwy, jak wszyst-

* Ks. dr Johann Enichlmayr, kapłan diecezji Linz w Austrii, przebywał z wizytą w maju 1986 r. w Polsce, wygłaszając prezentowany poniżej referat w Lublinie (na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim) i w Katowicach (Wyższe Seminarium Duchowne). Referat jest bardzo luźnym streszczeniem jego rozprawy habilitacyjnej, przedstawionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Salzburgu. Rozprawa ta ukazała się przy końcu 1986 r. drukiem u Herdera (*Wider verheiratet — nach Scheidung. Kirche im Dilemma. Versuch einer Pastoralen Aufarbeitung*, Wien 1986, ss. 196).

Referat jest dość ciekawym, trzymającym się linii Kościoła spojrzeniem na sprawy rozwodów i ich leczenia, dlatego uważaliśmy za stosowne referat wydrukować w naszych „Studiach”. Interesujące jest zwłaszcza twierdzenie, oparte zresztą na źródłach, że te małżeństwa, które stosują naturalne planowanie rodziny, prawie nie rozchodzą się.

Referat tłumaczyła Ewa Pisula z Katowic (przyp. redakcji).

kie inne frazesy: «partir, c'est mourir un peu» („odejście ma zawsze trochę z umiieraną”). Co do mnie, to uważam, że śmierć fizyczna jest mniej niesprawiedliwa niż śmierć, która zatruwa dalsze życie. Nie uporam się z tym problemem, kocham N., spałem z nią, znam wszystkie szczegóły jej życia, jej zamilowania, jej sposób myślenia, odczuwania (...). Jest we mnie coś, co mi mówi, że spośród tych dwóch rozwiązań: opuścić ją lub umrzeć, to drugie byłoby godniejsze. Ale widzi pan, istnieje tysiąc powodów, które nie były właściwie żadnymi, dla których rozstaliśmy się, a uczyniliśmy to w imię dalszego życia. Ja tymczasem mam w ustach posmak śmierci, ponieważ N. i ja, my możemy pisać do siebie długie listy, możemy myśleć o sobie. Oboje jednocześnie odczuwamy, jak nas coś w środku żera. A jednak powoli o sobie zapominamy.

Czy to panu nic nie mówi? Zapominać, zapominać żyjącego człowieka, zapominać najdroższego, a jednocześnie znaczyć coraz mniej dla niego, czy Pan to rozumie? Z każdą chwilą jest mnie w N. coraz mniej. Czy to ma być terazniejszość? Pan przecież rozumie, drogi przyjacielu, że to jest najwyżej pamiątka, taka mniej więcej jak kiczowata brzydota, którą sprzedaje się przed bramami cmentarzy. Lecz nie ma co do tego wątpliwości, że będziemy odczuwali siebie coraz mniej, będziemy dla siebie znaczyć tak niewiele, że zrobimy z tego nową zasadę życiową. Ach, ładnie nas nabrano! Ciało jest pochowane i już cuchnie, a wciąż zapomina się przy tym, że to samemu się jest pogrzebanym i że się samemu cuchnie. I pewną ręką można napisać pod tym wszystkim krótkie słówko: koniec¹.

Autor tego listu jasno i bezwzględnie przedstawił w swoim rozgoryczeniu i buncie kilka mechanizmów obronnych (list prawdopodobnie został napisany krótko po rozwodzie i dlatego autor dopiero rozpoczął zastanawiać się nad przyczynami rozejścia się, nie mniej tragizm, napięcie i werwa, z jaką list został napisany, świadczą o dużej rozpacz. w jakiej autor się znalazł).

2. Miłość między erosem (miłością ludzką, jej wzrastaniem, rozwojem, radością i sublimacją) a thanatosem (powolnym umieraniem, zapomnieniem, smutkiem, agresją, nienawiścią i śmiercią ostateczną)

Miłość jest najbardziej uniwersalnym, bogatym w formy, najbardziej wymagającym, najbardziej brzemienym w skutki pierwotnym dążeniem człowieka². W osobowej relacji miłości tkwią jednak jakieś inne elementy, jej przeciwne, jej pozbawione lub hamujące. Miłość w tym sensie jest zawsze wielkim ryzykiem, które każdy kochający podejmuje. Główny problem małżeństwa dwóch osób polega na tym, że każda z nich musi na swej drodze małżeńskiej kontynuować swój własny proces rozwojowy. Kryzysy małżeńskie są często kryzysami rozwojowymi. Gdy w małżeństwie pojawi się stagnacja, cofanie się, agresja oraz rażący egoizm, wówczas pojawi się szybko wzajemna niechęć, która może stać się groźna dla życia. Droga do wzajemnej nienawiści, a tym samym do wygaśnięcia miłości jest otwarta. Ten zagrażający życiu aspekt może doprowadzić do utraty miłości, a tym samym do wygaśnięcia miłości osobowej. Od tego momentu prowadzi już tylko jeden krok do rozvodu lub do oficjalnego potwierdzenia, że miłość wygasła. Dlatego staje się zrozumiałe, że niektórzy miłujący się potwierdzają rozstanie właśnie śmiercią: Romeo i Julia, Hero i Leander. W katastrofie rozstania małżeńskiego biorą udział w pewnym sensie również wcześniejsze rozstania. Pierwsze wielkie rozstanie (odłączenie dziecka od matki) dokonało się przy narodzeniu (pierwsze narodzenie). Ostatnie i o wszystkim decydujące rozstanie będzie miało miejsce przy śmierci (są to drugie narodziny, narodziny do dalszego życia po śmierci).

Rozstanie przy śmierci będzie również związane z wielkim obciążeniem duchowym i cielesnym. Rozstanie przy pierwszym narodzeniu określa się często jako „prarozsta-

¹ Por. I. A. Caruso, *Trennung der Liebenden*, Frankfurt 1983, 40.

² Por. *Praktisches Wörterbuch der Pastoral-Anthropologie*, H. Gastager, K. Gastgeber, G. Griesl (wyd.), Wien 1975, 659.

nie". Tak więc przy lęku rozstania może chodzić w pewnym sensie o powtarzanie się lęku narodzin.

Między narodzinami a śmiercią spotykamy wiele innych kryzysów życiowych ($\bar{n}\bar{p}$. dojrzałość płciowa, kryzys lat średnich, kryzysy spowodowane starzeniem się, kryzysy małżeńskie). Kto te kryzysy potrafi przezwyciężyć, ten łatwiej dojdzie do pogłębienia swego sensu życia i miłości osobowej.

Przezwyciężanie kryzysów wymaga pewnych ćwiczeń (por. ćwiczenie się św. Jana Bosko w dobrej śmierci). Ćwiczenia te są jednocześnie jakby „uwerturami” do „ostatniego rozstania”, które nastąpi na tym świecie. Właśnie to rozstanie „należy chyba nazwać śmiercią”. I dlatego każde rozstanie się łącznie z rozwodem jest ściśle związane z fenomenologią śmierci.

3. Przezwyciężenie rozstania lub rozwodu

3.1. Fazy rozstania

Przezwyciężanie rozstania dokonuje się w kilku fazach. Można wyróżnić przy fizycznym rozstaniu, tak jak przy śmierci, ogólnie 3 fazy:

a) żmartwienie, urazy i strach przed rozstaniem, które w tym okresie dominują; płacz i reakcje agresywne również do nich należą (por. przykład autentycznego zdarzenia wyżej, pkt I.1);

b) zatracenie własnego „ja” i własnej tożsamości;

c) nowa orientacja własnego „ja” i znalezienie nowej tożsamości.

Te 3 fazy są problemami dopasowania się do nowej rzeczywistości.

3.2. Rozmowa i pomoc ze strony ludzi wczuwających się w sytuację rozstających się

Gdy powrót do wcześniejszego partnera stanie się z jednego lub wielu innych powodów niemożliwy, potrzebna jest wieloraka pomoc do wyleczenia „ran rozvodu”. Niektórzy przedkładają samotność nad powtórne małżeństwo, nie chcą po prostu narażać się więcej na tego rodzaju obciążenia lub traktują możliwość drugiego rozwodu jako zagrażającą życiu.

Do wczuwających się w sytuację rozstających się i pomagających należą ludzie wierzący z grona przyjaciół i znajomych, prowadzący duszpasterstwo parafialne. Muszą to być jednak ludzie, których można obdarzyć osobistym zaufaniem. Pomoc udzielana człowiekowi w tej sytuacji wcale nie oznacza, że sprzyja się rozwodowi albo zgadza się nań. Chodzi o to, żeby „znienawidzić pomyłkę i pokochać człowieka” (Augustyn).

3.3. Szczery żal i naprawienie krzywdy łagodzi winę osobistą i przynoszą pokój

Ważnym czynnikiem w przezwyciężaniu i odrobieniu winy jest odpowiednie kształtowanie sumienia. Przy niedostatecznym, wadliwym lub mylnym sumieniu wina ludzka zatracca wymiar religijny. Tacy ludzie nie zdają sobie sprawy z żadnej prawie winy, ponieważ „religijny” poziom wody tak bardzo się obniżył, że świadomość winy i gotowość do pokuty wydają się jakby wyschnięte³. Dopiero odpowiednio ukształtowane sumienie jest w stanie otworzyć drogę do żalu, a również do naprawienia krzywdy. Do istoty człowieka należy przyznanie się do niepowodzenia i do winy. Gdy tego zabraknie, nie może dojść do złagodzenia winy osobistej. Rodzaj żalu, a tym samym również i pokuty będzie musiał być zawsze bardzo osobisty. Życie w stanie pokuty i wyczekiwanie na Miłosierdzie Boże nigdy nie było czymś dyskryminującym dla chrześcijanina z przekonania. Odpowiednia pokuta w sensie żalu i naprawienia krzywdy może być bardzo cennym przyczynkiem do osiągnięcia dojrzałości osobowej i rozwoju człowieka.

³ Por. G. Griesl, *Pastoraltheologische Anregungen für die Hinführung zum Sakrament der Buße*, Theol. Prakt. Quartalschrift 123 (1975), 164.

4. Przyczyny rozwodu z konkretnym partnerem

4.1. *Małżeństwo jest powszechnie pożądanym spełnieniem życia*

Rozwód wcale nie oznacza niezadowolenia z instytucji małżeństwa, jest tylko niezadowoleniem z „konkretnego partnera, z którym nie dało się żyć dłużej”. Rozwiedzeni są nadal przyjaźnie nastawieni do małżeństwa i dlatego takich, którzy powtórnie zawierają cywilny związek małżeński, wcale nie jest tak mało.

Często zaczyna tu działać pewien mechanizm obronny tak, że przez nowy związek partnerski zostaje dokonana „wymiana”. Innych form życia, bez osobistego związku partnerskiego, nie przyjmuje się w większości wypadków, jak wyraźnie wykazuje badanie roczników 1919–30, przeprowadzone przez Szwajcarów. Kolejność od całkowitej akceptacji do odrzucenia wszelkich innych form uspołecznionych jest następująca: małżeństwo — pożycie bez jakiegokolwiek ślubu — życie samotne z dzieckiem, wspólnoty mieszkaniowe — stosunki seksualne z dowolną zmianą partnera (najbardziej negatywna ocena)⁴.

4.2. *Partnerzy w małżeństwie chcą trwałych i stabilnych związków*

Dobre małżeństwo opiera się na miłości, wierności i zaufaniu, przy czym każdy partner czuje się przyciągany przez tego partnera, który najlepiej potrafi uzupełnić osobisty deficyt miłości, wierności i zaufania na całe życie. Gdy to po dłuższym okresie kryzysu przestanie być możliwe, małżeństwo jest w niebezpieczeństwie.

W czasie trwania takiego kryzysu jeden lub obydwaj partnerzy zaczynają szukać człowieka, u którego miłość, wierność i zaufanie znowu mogłyby się stać możliwe. Stabilne i trwałe związki partnerskie są nadal dominującym obrazem przewodnim dla wielu młodych Austriaków⁵.

Nowoczesny świat pracy, cały przemysł związany z turystyką i czasem wolnym, jak również konsumpcyjny sposób myślenia życia publicznego są często przyczyną ciężkich kryzysów w stosunkach partnerskich.

4.3. *Poszukiwanie „nowego” ogniska domowego*

Gdy małżeństwo przestanie być ogniskiem domowym, rozpoczyna się ucieczka od pozbawionego miłości małżeństwa, która kończy się często rozwodem.

Czasem ci, którzy nie zeszli jeszcze całkiem na manowce, wybierają separację. *Kodeks prawa kanonicznego* mówi o separacji przy nadal istniejącej więzi małżeńskiej (kan. 1152 i 1153). Z punktu widzenia Kościoła „nowe” ognisko domowe może istnieć tylko w samotnym życiu, chyba że pierwsze małżeństwo zostaje anulowane przez kościelny proces sądowy.

Jedną z częstych przyczyn separacji kościelnej przy nadal istniejącej więzi małżeńskiej jest niewierność partnera (kan. 1152).

4.4. *Ułatwiona możliwość rozwodu cywilnego*

Prawa małżeńskie wielu państw ułatwiają rozwody. Gdy tylko prawo opieki nad dzieckiem zostanie ustalone i podział majątku uregulowany, rozwód staje się niejednokrotnie tylko czystą formalnością. Nie porusza się w ogóle problemu winy, małżeństwo rozwiązuje się po prostu według „zasady rozkładu”. Nie jest wymagane, by wspólnota małżeńska przestała istnieć pod każdym względem. Wystarczy, że jedno z ogniw tworzących małżeństwo, jak wspólnota duchowa, wspólne odczuwanie i myślenie, wzajemna miłość, wzajemne zrozumienie, szacunek i zaufanie, zostaje zerwane.

⁴ Por. *Scheidung in der Schweiz*, Bern 1980, 67.

⁵ Sprawozdanie z sytuacji rodziny w Austrii, patrz Familienbericht 1979, z. 1, Bundeskanzleramt (wyd.), Wien 1979, 12.

Z rozkładem, któremu nie da się zapobiec, mamy również do czynienia wtedy, gdy pozytywne nastawienie do małżeństwa u jednego tylko z małżonków przestało istnieć.

„Niewinny” partner nie ma właściwie żadnych szans, by uratować własne małżeństwo. A że nie zawsze musiało dojść do orzeczenia rozwodu, wykazują badania przeprowadzone wśród mężczyzn i kobiet ze Szwajcarii w latach 1977—79, gdzie 25% mężczyzn, patrząc wstecz na swoje małżeństwo, przyznaje, że ich rozwodowi można było zapobiec. U kobiet rośnie stopa procentowa od 18 do 28%, im młodsze są roczniki rozwodowe⁶.

5. Znaczenie cudzołóstwa w odniesieniu do rozwodu

Cudzołóstwo ma charakter ostrzegawczy, że małżonkowie nie spotykają się już w całej głębi osobistego partnerstwa. Cudzołóstwo nie musi jednak prowadzić do rozwodu. Małżeństwo jest wtedy stabilne, gdy istnieje wyższe spełnienie i niższe obciążenie. Nie stabilne staje się zarówno przy niskim spełnieniu i wysokim obciążeniu, jak i przy niskim spełnieniu i niskim obciążeniu. Przewyciężania wspólnych potrzeb i trosk, jak również większej czy mniejszej frustracji nie brakuje w żadnym małżeństwie, a szczególnie w „młodych małżeństwach”, tak często wstrząsanych kryzysami. Dlatego też największa liczba rozwodów — wg jednoznacznych danych statystycznych — jest przeprowadzana właśnie na tym etapie małżeństwa. W takich sytuacjach krytycznych wciąż sprawdzają się żywa wiara i czynna miłość bliźniego. Czynienie dobra daje poczucie wolności i nadzieję na przyszłość.

6. Rozwiedzeni w Szwajcarii, RFN i Austrii

Ciekawa jest statystyka wszystkich rozwiedzionych (również tych, którzy nie zawarli drugiego małżeństwa⁷):

Szwajcaria.....	1970 r. mężczyźni	42 884,	kobiety	74 882
RFN.....	1977 r. ”	624 100,	”	968 000
Austria.....	1977 r. ”	83 441,	”	139 702

7. Statystyka rozwodów wg wyznania

W Republice Federalnej Niemiec nadal częściej rozwiązywane są małżeństwa osób o wyznaniu ewangelickim niż małżeństwa par katolickich. Należy jednak zaznaczyć, iż liczba rozwodów małżeństw partnerów wyznania katolickiego stosunkowo bardziej wzrosła niż małżeństw osób o wyznaniu ewangelickim (wg długoterminowego porównania roku 1972 z rokiem 1963).

W Austrii przeprowadzono porównanie rozwodów z lat 1971—1973 ze związkami małżeńskimi zawartymi w latach 1963—1965, z uwzględnieniem poszczególnych wyznań⁸. Okazuje się, że małżeństwa zawierane między dwoma partnerami wyznania katolickiego są faktycznie trwalsze niż partnerów wyznań mieszanych.

Również w Szwajcarii, jak wynika ze statystyk rozwodów, o wiele częściej rozwodzą się protestanci niż pary czysto katolickie. Małżeństwa mieszane katolików z protestantami są jeszcze mniej trwałe. Obecnie jednak daje się zauważyć, szczególnie w dużych miastach, że wyznania odgrywają stosunkowo niewielką rolę, jeśli chodzi o trwałość małżeństwa (np. Bazylea).

⁶ Por. *Scheidung in der Schweiz*, 63.

⁷ Familienbericht, 17.

⁸ Por. M. Haller, artykuł pt. „Austria”, w: R. Chester — G. Kooy, *Divorce in Europe*, Leiden 1977.

II. DŁUGOTERMINOWE SPOSOBY ZAPOBIEGANIA ROZWODOM

Chodzi o impulsy do rozwijania się obydwu partnerów w miłości i życiu. Jeden z głównych motywów działalności Jezusa Chrystusa polegał na tym, by przez duchowy rozwój doprowadzić człowieka do doskonałości: „Jeżeli chcesz być doskonały, to idź...” (Mt 19, 21).

Ten rozwój duchowy jest na dłuższą metę szczególnie ważny dla zmniejszenia ilości rozwodów cywilnych wśród katolików. Podobny był również sposób wychowywania u św. Jana Bosko; chodziło o to, by tak prowadzić młodego człowieka, żeby znalazł radość w wierze, a tym samym przestał znajdować radość w grzechu, który przecież i tak jest tylko radością pozorną.

1. Miłość osobowa

Z antropologicznego punktu widzenia miłość oznacza całkowicie uszczęśliwiające przeżycie wynikające z własnego związania się z innym osobowym „Ty”. Opiera się ona na pozytywnej i życzliwej postawie, wypełnia wszystkie dziedziny świadomości i uwidacznia się na wszystkich płaszczyznach zachowania⁹.

Z teologicznego punktu widzenia miłość wywodzi się z Miłości Bożej i znowu przemieni się w Miłość Bożą przez Osobę Jezusa Chrystusa. Do najbardziej istotnych cech miłości należy to, że nie jest ona nigdy czymś gotowym, ona nigdy nie „jest”, tylko w każdej chwili jest gotowa przy współudziale obydwu osób i głębi ich zaangażowania „stawać się”¹⁰.

2. Życie

W tych dwóch słowach: „miłość i życie” ojcowie Synodu Biskupów w 1980 r. zawarli wszystko, co chcieli wypowiedzieć o małżeństwie i rodzinie. Życie to nieustanne „stawanie się” i niewyczerpany rozwój wewnętrzny, zależny od miłości. Miłość albo prowadzi do życia, albo trwa w śmierci („Kto nie miłuje, trwa w śmierci” — J 3, 14). Wzajemne stosunki obydwu partnerów tworzą — szczególnie wtedy, gdy są zaplanowane na dłuższy okres — wciąż nowe życie i urzeczywistniają partnerstwo.

Popęd płciowy ma obiektywnie duże znaczenie w przekazywaniu życia ludzkiego, ponieważ jest związany z Bożym Działem Stworzenia¹¹. Pragnienie stworzenia Bergson określa po prostu jako „energię życiową”¹².

3. Podstawowe ćwiczenia w relacjach partnersko-osobowych

Rozwój osobowy zachodzi tam, gdzie dwoje ludzi trwających w jednym związku pozwala się z własnej woli opanować przez dwie siły: miłość osobową i otwartość na przyszłość. Można to sprowadzić do następującej formuły:

ukierunkowanie na drugiego (miłość) + konfrontacja (życzenia) = rozwój (całość).

Papież Jan Paweł II sformułował tę myśl w mowie końcowej na Synodzie Biskupim w 1980 r. w sposób następujący: 1) Łaska (miłość osobowa do drugiego „ty”), 2) ocena (konfrontacja z problemem, zwłaszcza gdy ktoś hamuje własny lub obcy rozwój), 3) ukierunkowanie na całość, a nie tylko na siebie! (Prawo stopniowania, a nie stopniowanie prawa).

⁹ Por. V. Satura, *Damit die Liebe gelingt*, Wien 1983, 47.

¹⁰ Por. K. Wojtyła, *Liebe und Verantwortung*, München 1961, 121.

¹¹ Tamże, 51.

¹² Por. H. Bergson, *Schöpferische Entwicklung*, Zürich [brw] 257.

Te trzy etapy ćwiczenia podstawowego są następujące:

a) Ukierunkowanie na drugiego, obdarowanie drugiego. Jeden z partnerów rozpoczyna je następującym zdaniem: „Cenię w tobie to a to”. Należy to również zanotować.

b) Życzenia rozwoju. Obydwaj partnerzy powinni wyliczyć swoje potrzeby: „Życzę sobie i oczekuję od ciebie...”; również i to należy zanotować. Jedne i te same życzenia oznaczamy literą A, różniące się i sprzeczne — literą C, a pozostałe literą B.

c) Rozwój. Po przedyskutowaniu życzeń oznaczonych literą A, należy postanowić spełnienie jakiegoś wspólnego życzenia. Wspólne potrzeby powinny być zaspokojone. Wszystkie postępy i cofania się trzeba umieć uchwycić.

Następnym krokiem jest zaspokojenie potrzeb B. Najtrudniejsze jest jednak spełnienie życzeń typu C. Dwie rzeczy są wtedy ważne: dyskusja i kompromis, żeby znaleźć wyjście, które zadowoli obu partnerów. To, czego nie da się zmienić w tej dziedzinie, łatwiej można znieść w małżeństwie, ponieważ iloraz zaspokojenia już wzrasta.

4. Rozwój „ukrytego” małżeństwa

W większości małżeństw tkwi jak gdyby jakieś inne, ukryte małżeństwo, które oczekuje momentu swojego odkrycia i oswobodzenia. Wiele par nie dostrzega tego ukrytego małżeństwa. Ci ludzie często nie wiedzą, że wykorzystują tylko niewielki procent — może 15—20% — swoich zdolności do zadowalającej komunikacji, do radości seksualnej i do wzajemnie spełnionej miłości¹³. Nie wykorzystane w pełni możliwości komunikacji osobowej czynią małżeństwa szczególnie wrażliwymi w okresach kryzysowych, które mogłyby być przezwyciężone bez większego wysiłku.

5. Rozwój poprzez naturalne metody planowania rodziny

Metody naturalne mogą przyczynić się do dość intensywnego rozwoju harmonii małżeńskiej, jak na to wskazują najnowsze wyniki badań. Znajdujemy się na tym etapie rozwoju, który będzie trwał jeszcze długo.

Powszechne obecnie „myślenie konsumpcyjne”, jak również sztuczna manipulacja w regulacji poczęć lub planowania rodziny okazują się być drogą bez wyjścia w rozwoju małżeństwa. Miłość wymaga wolności i otwartości na stworzenie nowego życia. Utrzymywanie stosunków w dniach bezpłodnych zasadniczo nie wyklucza tej otwartości, lecz w decyzyjnym odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Gdy mężczyzna bierze w miłości małżeńskiej wzgląd na cykl swej żony, świadczy to o jego wiele większej miłości do żony, niż gdyby żądał od niej zastosowania sztucznych środków zapobiegawczych dla chwilowego, a tym samym często egoistycznego zaspokojenia swoich potrzeb. Może właśnie mądra natura Stwórcy tak ukształtowała obydwu partnerów w małżeństwie, żeby dni płodne — w sensie odpowiedzialnego rodzicielstwa — były wykorzystywane do zwiększonej ilości rozmów, przyczyniających się do rozwoju małżeństwa partnerskiego. Wielce obiecujący wydaje się fakt, że przy stosowaniu metod naturalnych — jak wykazuje statystyka — rozwodów jest mniej niż 1%, w przeciwieństwie do krajów niemieckiego obszaru językowego, gdzie ilość rozwodów wynosi około 30%. Wyjaśnią to dwa przykłady z obszaru amerykańskiego i jeden z Austrii.

Na podstawie badań przeprowadzonych w rejonie Minnesoty (USA) stwierdzono, że rozwiodło się tylko 0,6% małżeństw, które stosowały naturalną regulację poczęć¹⁴. Nado prof. William Smith (St. Joseph's Seminary, Dunwoodie Yonkers, New York 10704, USA) udzielił mi informacji na międzynarodowym kongresie moralistów w 1986 r. w Rzymie, że w jego ośrodku poradniczym niedaleko Nowego Jorku były tylko dwie rozwiedzione pary na 1700 par małżeńskich w ciągu pięciu ostatnich lat.

¹³ Por. H. J. Clinebell, *Reifezeugnis für die Ehe*, München 1976, 37.

¹⁴ Por. International Review of Natural Family Planning, t. IV, Minnesota 1980, nr 3, 211.

Wśród około 250 nauczycieli planujących swe rodziny w sposób naturalny nie było żadnej rozwiedzionej pary. Ten ośrodek poradniczy jest otwarty dla wszystkich ludzi i na wszystkie metody naturalnego planowania rodziny. Podobnie przedstawia się ta sytuacja w Austrii: Na podstawie studiów prospektywnych ośrodka poradniczego naturalnej regulacji poczęć (NER) dra J. Röttera z Vöklabruck były tylko 2 rozwiedzione pary na 664 w ciągu czterech lat. Czyż nie mamy tutaj do czynienia z widocznym znakiem „naszego” czasu i „dla” naszego czasu? Te metody naturalne wymagają dużego stopnia dojrzałości w miłości osobowej. Im bardziej dojrzały są obaj partnerzy, tym lepiej potrafią wyczuwać siebie nawzajem. W słuchaniu i w umiejętności słuchania przejawia się ich wzajemna „przynależność do siebie”, a tym samym otwiera się droga do odkrycia „ukrytego” dotąd małżeństwa.

6. Przewycięzenie czynników hamujących miłość

Bardzo ważna i cenna w miłości jest przyjaźń i życzliwość do drugiego partnera. Natomiast zarówno niewystarczająca miłość do drugiego, jak i przesadne troszczenie się, które może doprowadzić do lekceważenia wolności osobowej drugiego partnera, są czynnikami hamującymi rozwój małżeństwa.

Do czynników hamujących rozwój małżeństwa, wynikających z niewystarczającej miłości, należą:

- a) utrata transcendentального zakotwiczenia osoby;
- b) frustracja (odczuwalna wtedy, gdy potrzeba miłości drugiego zostanie zaspokojona tylko w niewielkim stopniu);
- c) niedocenianie wspólnych rozmów (małżeństwo jest długą rozmową, która żyje z dialogu osobowego);
- d) egoizm, który zajmuje się tylko szczęściem własnym „ja”, nie troszcząc się o drugiego: egoizm wyklucza miłość osobową, dopuszcza jednak kompromisy;
- e) próby wydostania się z „niekochanego małżeństwa”, gdy jedno lub oboje czują, że już nie są kochani (np. cudzołóstwo).

Czynnikami hamującymi rozwój małżeństwa, których źródłem jest lekceważenie wolności drugiego partnera, są:

- a) rywalizacja; gdy „wymiar obdarowyjący” zostaje wzgardzony i rozpoczyna się walka o dominację (niszcząca małżeństwo);
- b) zazdrość; może przejawiać się namiętnie i emocjonalnie i ciężko zaciążyć na całą rodzinę; jak mówi przysłowie: „Zazdrość to namiętność szukająca gorliwie tego, co sprawia cierpienie”¹⁵;
- c) służalcza uległość; gdy jeden z partnerów „wybije się”, często dochodzi do pewnego rodzaju służalczej uległości ze strony drugiego partnera, który tę dominację niejako akceptuje, poddając się z rezygnacją;
- d) nienawiść; należy do wielkich rzeczywistości egzystencji ludzkiej.

Dawna miłość potrafi przemienić się w nienawiść, przy czym już sama rywalizacja wzbudza nienawiść. Nienawiść jest przeciwieństwem perwersją osobowej lub prawdziwej miłości, która zasadniczo może prowadzić do wygaśnięcia miłości, a tym samym do wygaśnięcia życia ludzkiego (np. śmiertelna nienawiść).

7. Impulsy do wzmocnienia tożsamości osobowej w okresach kryzysów życiowych i małżeńskich

Każdy człowiek przeżywa wiele kryzysów: uraz spowodowany porodem, pierwszy okres przekory w okresie wczesnego dzieciństwa, właściwy wiek przekory albo lata doj-

¹⁵ W języku niemieckim chodzi o grę słów: „Eifersucht ist eine Leidenschaft, die mit Eifer sucht, was Leiden schafft”.

rzewania. okresy kryzysowe lat średnich, kryzysy wieku starczego. Człowiek jest swego rodzaju istotą brzemienneą w konflikty i kryzysy. Jednak główne kryzysy nie przychodzą z zewnątrz. Ich przyczyna leży w nadużyciu wolności woli. Dopiero właściwe użycie tej wolności wzmacnia tożsamość osobową, prowokując do podjęcia wolnej, etycznej decyzji. Nie wolność od konfliktów i kryzysów w życiu ma być celem wychowania i rozwoju, lecz zdolność do ich przezwyciężania. Im bardziej osobowość człowieka jest zróżnicowana (konfliktowa) i im mniej dojrzała, tym bardziej zagrażają jej kryzysy, a tym bardziej kryzysy małżeńskie. Mimo wielu różnic indywidualnych przyjmuje się dla przeciętnego człowieka, że w drugiej połowie życia jest nieporównanie więcej kryzysów, konfliktów i chorób niż w pierwszej. Najważniejszą i niezbędną sprawą dla rozwiązania wszelkiego rodzaju kryzysów jest znalezienie sensu życia. Jednocześnie dochodzi przez to do wzmocnienia tożsamości osobowej poszczególnych osób. Po przekroczeniu wieku średniego na pierwsze miejsce wśród problemów psychologicznych wysuwają się często partnerskie kryzysy związane z niewiernością. Rzadko zdarza się, że rozstanie rozwiązuje istniejące problemy partnerskie, chodzi bowiem o to, żeby małżonkowie przywrócili tożsamość tej wierności z pierwotnym przyrzeczeniem na ślubie kościelnym. Wszyscy, którzy się pobraли, musieli na początku się kochać, w przeciwnym razie nie doszłoby chyba do ślubu. Nawet gdyby ten ślub był „zasypany i zagrzebany” w winie i grzechu, wierzący chrześcijanin ma możliwość dzięki sakramentowi pokuty zgładzić każdą winę i odnaleźć na powrót swą wierność (tzn. tożsamość osobową) z pierwotną miłością w sakramencie małżeństwa. Patrząc na to w ten sposób, można wierność określić jako tożsamość. Dlatego mogą wystąpić kryzysy wierności, które porównywane będą z kryzysami tożsamości, zależnie od tego, czy jest się na drodze wierności, czy tożsamości osobowej.

8. Konieczność pokuty i przebaczenia jako oznak miłości osobowej

Do istoty człowieka, jak również do istoty chrześcijanina należy przeżycie swojego niepowodzenia i swojej winy. Szczególnie dzisiaj, gdy winą ukazuje się tak „niewinnie”, pokuta staje się bardziej aktualna niż kiedykolwiek. Odpowiednia kultura pokuty może stać się cennym wkładem do rozwoju osobowego człowieka w małżeństwie. Historia Kościoła wciąż nam wykazuje, że udzielenie grzesznemu człowiekowi przebaczenia i wewnętrznego pokoju jest możliwe nawet w przypadku bardzo ciężkiej winy, np. grzechu głównego. Kościół pełni służbę pojednania, którą przejął od Chrystusa. Przyjmowanie na swoje łono grzeszników jest po prostu zadaniem Kościoła, który zawsze jest święty, a równocześnie potrzebuje oczyszczenia, wciąż krocząc drogą pokuty i odnowy (*Konstytucja o Kościele*, nr 8).

Ażeby móc lepiej zrozumieć winę osobistą, należy skutecznie przeprowadzić rachunek swego sumienia:

8.1. Wina w obrębie partnerstwa osobowego (kilka przykładów)

- Jak wyglądała przeszłość obu partnerów, czy każdy ma odpowiednią wolność osobową?
- Czy każdy stara się dorównać pod względem rozwoju drugiemu partnerowi?
- Czy istnieje prawdziwa gotowość zarówno do rozmowy, jak i do wysłuchania?
- Czy istnieje w małżeństwie walka o dominację (jeden z małżonków nie ustępuje ze swojego punktu widzenia)?
- Czy egoizm, zmysłowość i rozkosz są przedmiotem jakiegoś szczególnego kultu?
- Jak wygląda sprawa z gotowością do pojednania i przebaczenia?
- Czy istnieją w małżeństwie nabrzmiałe przyczyny mogące doprowadzić do rozkładu?
- Czy jest się gotowym ponosić ofiary dla miłości?
- Czy miłość osiągnęła głębię oddania się samego siebie i osobistego zaangażowania?¹⁶

¹⁶ K. Wojtyła, *Liebe und Verantwortung*, 112.

- Czy na związku partnerskim nie ciąży jakaś zatuszowana wina?
- Czy przywiązanie do partnera jest dość silne, by ta wina (ew. współwina) mogła być objawiona (wypowiedziana) lub jakoś nadrobiona?

8.2. *Problemy i błędne postawy wobec krewnych i w środowisku pracowniczym*

Niektóre kręgi krewnych i klany mają całkiem konkretny światopogląd i wyobrażenia polityczne. Jak drugi partner został włączony do nowego kręgu krewnych?

- Czy struktury rodzinne wywierają na niego nacisk ideologiczny i polityczny?
- Czy nacisk ten był już znany przed ślubem?
- Czy jeden z partnerów czuje się osamotniony w swym światopoglądzie?
- Czy otoczenie, które ma często wpływ na postawę człowieka, zaczęło oddziaływać na decyzję sumienia w intymnych problemach rodzinnych (np. regulacja poczęć)?
- Co środowisko krewnych myśli w ogóle o miłości i wierności małżeńskiej (np. o cudzołóstwie)?

8.3. *Znaczenie wiary i Kościoła*

Zeświecczenie tego, co religijne, nie pozostaje bez wpływu na obydwu partnerów.

- Czy istnieje gotowość akceptacji Kościoła, wiary i ich rozwoju oraz solidarności z Kościołem?
- Czy od momentu zawarcia ślubu kościelnego obserwuje się pogłębienie czy spłycenie życia religijnego? Czy istnieje problem: wiara — tak, Kościół — nie?
- Jak wygląda życie religijne (Msza św., wspólna modlitwa rodzinna, Kościół w domu)? Czy małżonkowie modlą się o pomoc w przezwyciężeniu istniejących lub nadchodzących kryzysów małżeńskich?
- Czy grzechy przebacza się osobiście i przez korzystanie z sakramentu pokuty?

8.4. *Obowiązek troski rodziców o rozwój fizyczny i duchowy dzieci*

- Jakie były uwarunkowania duchowe i fizyczne rodziców, gdy dziecko było jeszcze w łonie matki?
- Czy partnerstwo przeżyło kryzys po urodzeniu się dziecka, ponieważ matka przelała swoje uczucia wyłącznie na dziecko?
- Czy wychowuje się dzieci miłością i przykładem (szczególnie w sprawach wiary i w stosunku do Kościoła)?
- Czy rodzice dostrzegają okres stawania się dziecka dorosłym (chodzi o fizyczny i duchowy rozwój)?

8.5. *Drogi uzdrowienia duchowego*

Istnieje wspaniały sposób oczyszczenia ludzi z ran codziennej winy — jest to droga uzdrowienia duchowego. Jest to sposób polegający na przekonaniu, że możemy prosić Jezusa, aby cofnął się z nami do naszej przeszłości i uwolnił nas od skutków cierpień duchowych lub od winy. Już samo dostrzeżenie tego problemu jest bardzo pożyteczne. Szczególną formą uzdrowienia duchowego jest tzw. liturgia nawrócenia, która stanowi główny akt posłuszeństwa wiary na wezwanie Boga. Jako przykład niech posłuży następująca modlitwa (fragmenty):

„Mój Panie i Boże, proszę Cię o łaskę dla wszystkich tych osób — szczególnie dla mojego współmałżonka — które mnie zraniły. Chciał(a)bym również przebaczyć tym, którym powiedział(a)m, że nigdy im nie przebaczę. Proszę Cię, przebac mi mój brak serca i nieczułość, która być może dotknęła innych (...), gdy dawałem(a)m moim dzieciom zły przykład wiary (...). Proszę Cię o uleczenie gruntowne od korzeni, tzn. od samego początku. Uzdrów mnie, jeżeli brałem(a)m mojego partnera nie takim, jakim jest, tylko za takiego, jakim chciał(a)bym go widzieć (...). Wylecz mnie z ran mojego dzieciństwa (...). Panie, nie daj mi zapomnieć ani na chwilę, lecz pozwól mi przebaczyć z ca-

łego serca (...). Dokończ we mnie dobre dzieło, które rozpocząłeś (...). Wybaw mnie od złego i ulecz mnie. Amen”¹⁷.

Punktem szczytowym duchowego procesu uzdrowienia jest oczywiście sakrament pokuty, a w szczególności spowiedź, która przynosi wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem. Bóg jest pełnią bytu, a zjednoczony z Nim człowiek umacnia się w tej pełni poprzez jej poznanie i miłość¹⁸.

9. Drogi do lepszego przygotowania i towarzyszenia małżeństwu

Rozwodów i powtórnych małżeństw nie da się uniknąć w przyszłości. Zgodnie z przysłowiem „lepiej zapobiegać niż leczyć” — odpowiednie przygotowanie do małżeństwa na pewno ma duże znaczenie — dla jego trwałości. A oto zdania długoletniego adwokata zajmującego się sprawami rodziny: „Analizując losy prawie 1000 rodzin, w tym 9/10 po procesach rozwodowych, można z całą pewnością stwierdzić, co jest szczególnie bolesne, że przeważająca liczba tych małżeństw mogła być ocalona, gdyby partnerzy byli uprzednio lepiej przygotowani do trudności. Ponad 90% wszystkich rozwiedzionych małżonków zawarło związek małżeński dobrowolnie, z wzajemnej sympatii. 9/10 wszystkich partnerów małżeńskich w ogóle nie brało pod uwagę możliwości rozwodu i jego następstw”¹⁹. Każdy zawód wymaga często wieloletniego przygotowania, natomiast katolickie przygotowanie do trwałej miłości trwa oficjalnie tylko kilka godzin.

9.1. Katechumenat małżeński

Dalsze przygotowanie rozpoczyna się w łonie matki i we wczesnym dzieciństwie, a trwa mniej więcej do momentu zakończenia wykształcenia zawodowego. Bliższe przygotowanie dotyczy już okresu narzeczeństwa.

W czasie Synodu Biskupiego w 1980 r. wyrażono życzenie szczególnego przygotowania narzeczonych do małżeństwa poprzez katechumenat małżeński; zostało ono gorąco poparte również przez papieża Jana Pawła II w *Adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio”*²⁰.

Autor prowadzi już od kilku lat w swojej parafii w Zipf (Austria) katechumenat małżeński, poruszając następujące tematy:

- Sens życia, wiary i małżeństwa chrześcijańskiego.
- Sakrament małżeństwa jako znak zbawienia (szczególnie w kryzysie, trudnościach i w przypadku winy), uroczystość ceremonii ślubnej.
- Rozwój miłości małżeńskiej, znaczenie dobrej rodziny dla stawania się dziećmi dorosłymi i dojrzałymi.
- Świadectwo i przykłady dobrych małżeństw (zaproszenie rodziny, która obchodziła złote gody, jak do tego doszli?).
- Małżeństwo jako sakrament ofiary (modlitwa, Msza św., Kościół domowy...).
- Biblia jako księga doświadczenia wiary (jej przekazywanie).

Pary narzeczonych uzgadniają następne spotkanie w celu wymiany doświadczeń na okres po ślubie. W czasie spotkań często podkreśla się, by świadkowie ślubu bardziej troszczyli się o młodych małżonków, a nie byli tylko świadkami na ślubie.

9.2. Małżeństwo wobec Kościoła i państwa

Małżeństwo znajduje się dzisiaj w centrum zainteresowania wiary, ducha czasu, nauki i polityki. Nie spotykamy się jednak wcale z udzielaniem poparcia małżonkom przez

¹⁷ Por. H. Mühlen, *Einübung in die christliche Grunderfahrung*, II. *Gebet und Erwartung*, Mainz 1984, 60–67.

¹⁸ Por. K. Wojtyła, *Erziehung zur Liebe*, Augsburg 1979, 130.

¹⁹ Por. Ch. C. D. Baer, *Die Ehe in einer Krise zur Heilung*, w: *Die öffentlichen Sünder oder soll die Kirche Ehen scheiden?* N. Wetzel (wyd.), Mainz 1970, 199.

²⁰ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, 66.

nowoczesne państwo w ich problemach i kryzysach małżeńskich. Na pewno wszyscy zgodzą się ze stwierdzeniem, że małżeństwo w obecnych czasach stało się trudniejsze, ponieważ obydwie partnerzy zdani są tylko na siebie, państwo zaś nie przejmuje się zbyt wiele rozwodami. Niezależność zawodowa obydwu partnerów również ułatwia rozstanie lub rozwód cywilny. Jedyną większą pomoc w sytuacjach kryzysowych daje Kościół i żywe doświadczenie wiary obydwu partnerów.

Również małżonkowie, którzy są do siebie głęboko przywiązani, często przeżywają ciężkie kryzysy małżeńskie. W szczególnych przypadkach kryzys cierpienia żyjących razem może stać się doświadczeniem najgłębszej samotności, a tym samym „doświadczeniem granicznym w wierze”. Lecz również i tutaj krzyż takiego małżeństwa może stanowić przejście do pełni życia, a w konsekwencji do głębszego uszczęśliwienia. Żywa siła wiary i Krzyża Chrystusa jest właśnie w takich godzinach najskuteczniejsza.

Małżeństwo i rodzina mają wielkie znaczenie nie tylko dla Kościoła, ale również dla państwa. Rosnąca liczba sierot z rozbitych małżeństw jest przyczyną wielu problemów wymagających rozwiązania przez państwo. Konieczne jest wtedy zwiększenie opieki społecznej, zwiększenie aparatu bezpieczeństwa, bo duża część osób przekraczających prawo pochodzi z rozbitych rodzin. Dzieciom pochodzącym z takich rodzin trudno jest założyć dobre i spokojne rodziny.

Celem polityki państwowej, która powinna rodzinie sprzyjać, jest nie tylko wyrównanie ciężarów rodzinnych, lecz przede wszystkim wychowanie i kształcenie. Punkt ciężkości takiej polityki powinno stanowić: pozytywne kształtowanie poglądów na korzyść rodziny, popieranie zadań kulturalnych rodziny, włączenie chrześcijańskich wartości do prawa rodzinnego, organizowanie ośrodków poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego, środków dla zagrożonych członków rodziny itd.

10. Poddanie się działaniu Boga w Chrystusie

Do przyczyn postępującego rozkładu małżeństwa i rodziny należy gorące pragnienie wyłącznego stanowienia o samym sobie, jak również pogląd, że miłość między mężczyzną i kobietą jest tylko przeżyciem emocjonalnym. Do głównych impulsów duchowej odnowy wspólnoty²¹ należy również propozycja odnowy przysięgi małżeńskiej. Niektórzy doświadczą przy tym od nowa szczęścia wzajemnego związania się, innym doda to siły do powiedzenia sobie na nowo „tak”.

W podanej wyżej modlitwie o uzdrowienie wspomnień i oczekiwań, małżonkowie zanoszą przed Oblicze Boga swoje rany i bóle, które sobie zadali lub których doznali ze strony rodziców i innych. W ten sposób ukazują się w uleczałym świetle litującego się Boga głębsze i niezależne od nich same przyczyny napięć i oziebienia stosunków. Zagrożone małżeństwa mogą w ten sposób łatwiej zostać wyleczone:

Wielu małżonków poświadcza, że Duch Święty coraz bardziej kieruje ich zdolność przeżywania ku Chrystusowi tak, że mogą wewnętrznie doświadczyć obecność Boga we wzajemnym oddaniu się. Ofiara zaś Chrystusa dla Kościoła staje się dla nich doświadczeniem wiary. Bóg obdarza małżonków szczególnymi darami łaski w służbie im samym i dzieciom, udzielając im łaski sakramentu małżeństwa, który nadaje ich związkowi charakter wyłączności i ciągłości.

III. UWAGI KOŃCOWE

Chrystus wprowadził do małżeństwa i rodziny sakrament jako znak uzdrowienia. Możemy mocno ufać, że Bóg obdarzy łaską tych, którzy szczerze Go o to proszą. Ta myśl jest jasno wyrażona w oficjalnym obrzędzie zawarcia małżeństwa dla diecezji nie-

²¹ Por. *Geistliche Gemeindeerneuerung. Grundentscheidung — Sakramente — Charisman*, Erneuerung in Kirche und Gesellschaft, Paderborn 1985, 22, 28 (nr 192).

mieckiego obszaru językowego: „Bóg, który was [obydwu partnerów małżeńskich] powołał do stanu małżeńskiego, jest wierny. Będzie wam pomagał i dopełni to dobro, które zapoczątkował”²².

Im bardziej małżonkowie dostrzegają i przyjmują ów znak uzdrowienia, pozwalają go urzeczywistniać w prawdzie i miłości, tym mniejsze prawdopodobieństwo rozstania się czy rozwodu cywilnego.

²² *Obrzędy małżeństwa w katolickich diecezjach niemieckich*, Freiburg 1975, 27.